

Prawda o starcie Polski na Olimpiadzie

Wywiad z prezesem P. K. Ol. ppłk. dypl. Kazimierzem Glabiszem

W ostatnich tygodniach ukazało się w prasie polskiej przynajmniej kilkanaście artykułów, omawiających udział Polski w Igrzyskach olimpijskich. Artykuły, opierając się najczęściej na swoim prywatnym widzimisię, przygodnych korespondentów lub nie zawsze oficjalnie występujących działaczy, wytworzyły w opinii publicznej chaos kompletny. Byłoby to zrozumiałe, choć też niepożądane, gdyby dotyczyło tylko Olimpiady letniej, od której dzieli nas jeszcze pół roku. Ale takie same bezhołowie panuje co do wyjazdu do Lake Placid, dokąd wszak trzeba wyjechać najpóźniej za miesiąc.

Tymczasem instytucja, która jest najbardziej, o ile nie jedynie, powołana do wydawania opinii, Polski Komitet Olimpijski, ma na temat naszego udziału w Olimpiadzie zdanie zupełnie skrytykowane, operuje kryteriami niemal matematycznymi w ocenie naszych szans i możliwości.

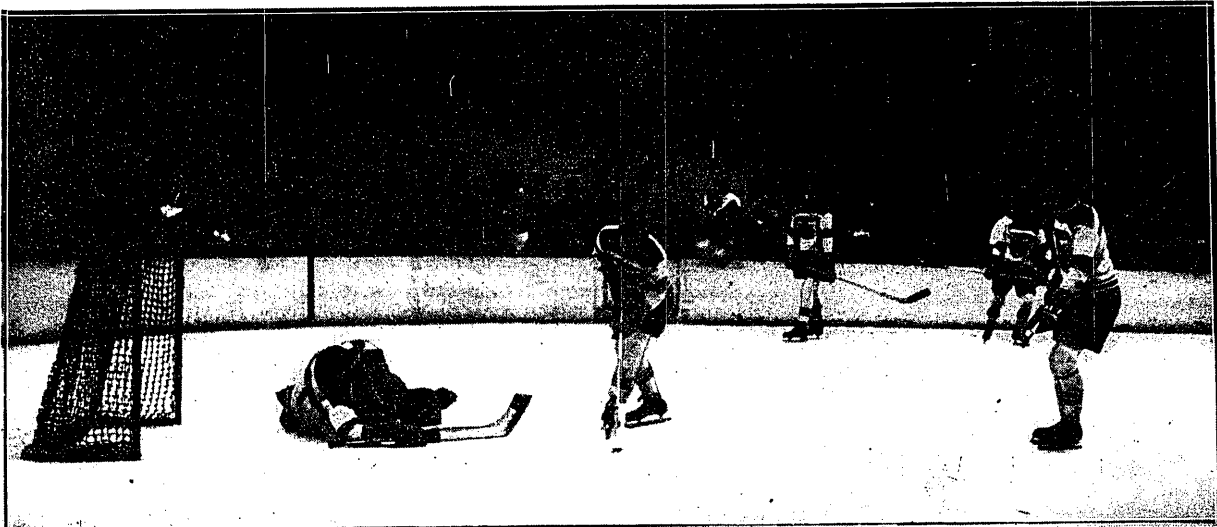
Aby więc wreszcie w sposób dokładny i rzeczowy przewentylować kwestię olimpijską, zwróciliśmy się do prezesa P.K. Ol., ppłk. Kazimierza Glabisza z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień w najbardziej ciemnych sprawach.

Pierwsze pytanie które cisnęło się na usta, to sprawa wyjazdu tych galezi sportu, które zdaniem P. K. Ol., nie powinny do Los Angeles i do Lake Placid jechać.

— Czy aprobatą P. K. Ol. jest decydująca jeżeli chodzi o wyjazd na Olimpiadę? — pytamy.

— Dzielimy sporty na trzy kategorie; takie, które chcemy żeby były reprezentowane, takie w których udział uważamy za zbyt szkodliwy i takie, których wyjazd byłby wręcz szkodliwy.

Pierwszą kategorię wysyła-



PIERWSZY TRENING HOKEISTÓW KANADYJSKIEJ OTTAWY NA LODOWISKU PALACU SPORTOWEGO. PO PRZYBYCIU DO PARYŻA

my na własny koszt, drugiej odmawiamy tylko subsydjów na wyjazd. Jeżeli chcą jechać z własnych funduszy, nie będzie imy specjalnie silnie oponowali. Trzeciej odmawiamy kategorycznie swego placet, t. z. przeciwstawiać się będziemy ich wylądowaniu.

Muszę tu jednak dodać, że to może nie wystarczy, by powstrzymać ich od wyjazdu. Mimo bowiem naszego sprzeciwu, odnośnie związków mogą swój udział zgłosić, a P. K. Ol. musi te zgłoszenia przekazać do Amerykańskiego Kom. Organiz. Możemy jednak owym działom stworzyć tyle trudności, w postaci przeszkód w otrzymaniu paszportów, ulg i subsydjów, że praktycznie szanse ich na wyjazd możemy zredukować niemal do zera.

Jeżeli chodzi o igrzyska zimowe, to takiego nieprzejmnie-

go zatargu nie przewidujemy. Łyżwiarze zrezygnowali dobrowolnie z wyjazdu, swych przedstawicieli. Bobsleiści nosili się z zamiarem wyjazdu. Kierownik ich, Potulicki, miał wyjechać do Ameryki by tam trenować i zebrać ewentualnie fundusze i ekipę. Podróż za Ocean skończyła się jednak w... Paryżu. Odtąd głucho w tym obozie! Szans i tak nie było!

Pozostaje więc aktualną sprawą hokeistów, narciarzy i p. Nehringowej.

— Nehringowej? — pytamy ze zdumieniem.

— Przedewszystkiem wyjaśnię sprawę p. Nehringowej, gdyż nazwisko to wypluwa bodaj po raz pierwszy w związku z Olimpiadą. Otóż w Lake Placid odbędzie na skutek starcia P. Z. Ł. t. zw. pokazy jazdy szybkiej pań na lodzie. Ponieważ rekordy światowe Nehringowej zostały świeżo zatwierdzone przez Międzynarodowy Związek Łyżwiarski, poczuwamy się zasadniczo do obowiązku wysłania jej do Lake Placid. Nie popieramy jednak projektu PZŁ bezkrytycznie, nie kierujemy się tylko zasadą „noblesse oblige”. P. Nehringowa pojedzie, o ile będzie miała szansę. Chwilowo ich niema, gdyż przedewszystkiem jest ona lepsza na dystansach dłuższych (5 i 10 km.), których w Lake Placid niema; pozatem Amerykanki, biegając dystansy wzdowe, mają wyniki znacznie lepsze od Polki. Na 1500 mtr. po przeliczeniu różnica wynosi przeszło 15 sek.

Copravda wyniki Nehringo-

wej były osiągnięte w Polsce na fatalnych torach. Jeżeli więc nasza łyżwiarka na treningu w Davos, (dokąd niebawem wyjedzie z Kalbarczykiem), potem w Paryżu poprawi swe czasy do granicy gwarantującej sukcesy, pojedzie do Ameryki bronić tytułu rekordzistki świata. — na koszt P. K. Ol.

Co do udziału hokeistów i narciarzy, to zasadniczo P. K. Ol. wypowiedział się negatywnie. Narciarzom odebrał właściwie wszelką nadzieję na pomoc, wychodząc z założenia, że stwierdzenie kwalifikacji olimpijskich, wobec upływającego 20 grudnia terminu zgłoszeń jest niemożliwe. Ja osobiście wysunęłem projekt, który zakomunikowałem płk. Bobkowskiemu, by P.Z.N. urządził jeszcze przed

10 stycznia jakąś poważną imprezę międzynarodową, np. mecz z Czechami. Gdyby egzamin ten wypadł pomyślnie, stanowisko Komitetu dałoby się zmienić i kilku narciarzy pojedzie na koszt P. K. Ol. W każdym razie udział narciarstwa zgłosimy.

Hokeiści będą mieli pierwszy egzamin w chwili, gdy numer ten dojdzie do rąk czytelników, już za sobą. Była nim próba z B. S. C. w Katowicach. Jesteśmy zresztą w tym wypadku względni. Chcemy by wykazali oni formę, która rokuje nadzieję na poprawę, godną Olimpiady. Nie żądamy więc zwycięstw ani sukcesów z drużyną tak silną jak B. S. C., która ma dwumiesięczny trening za sobą. Żądamy dobrej, obiecującej postawy. Ale dalsze kłęski przekreślą definitywnie nadzieję na nasze poparcie. Względami na przeszłość i zaślęgi nie kierujemy się. Decydować mogą tylko aktualne szanse.

W każdym razie w tej chwili rozporządzamy funduszami, które umożliwiają całkowite sfinansowanie ekspedycji zimowej. Poza to jeżeli chodzi o hokeistów, mamy już szereg propozycji na tournée przedolimpijskie po Stanach Zjednoczonych, które znakomicie ułatwiłyby sfinansowanie ekspedycji.

— Więc gdyby hokeiści i narciarze wykazali formę którą pozwoliłaby im jechać na Olim-



POGROMCA MISTRZÓW SPRINTU Vent, nowa gwiazda niemiecka, pokonał w hali berlińskiej Jonatha i Körninga na dystansie 60 mtr.

pijadę zimową P. K. Ol. pozostałby w obliczu Los Angeles całkowicie bez funduszy?

— No, tak źle nie jest. Mamy w tej chwili około 65.000 zł. i 45.000, uchwalone przez sejm Związku Narodowego i przekazane do dyspozycji Podkomitetu w Los Angeles na cele przygotowania naszej ekspedycji. Poza to utworzył się w New Yorku Podkomitet, który, o ile wszystko pójdzie śladnie, sfinansuje wyprawę zimową, o ile ona w ogóle dojdzie do skutku. Zresztą wierzę w pomyślne wyniki dalszej naszej zbiórki. Dodać muszę, że koszt zimowej ekspedycji będą mniejsze, dzięki większemu niżkom niż przypuszczaliśmy.

Dokończenie na str. 2-ci



SŁYNNY BRAMKARZ ZAMORRA rozmawia wesoło z londyńskim policjantem i nie przezuwa, że niebawem blawa jego mocno ucierpi. Musiał on bowiem na meczu z Anglią wyjmować piłkę z bramki Hiszpanii aż 7 razy.



GUSTAW JENECKE super-as hokeju niemieckiego.



PIERENZ I KAZIMIERSKI podczas spotkania na ringu warszawskim. Na I planie sędzia inż. Kannenborn.



SONIA HENIE NA TORZE W KATOWICACH

Listy z nad Szprewy i Weltawy

Prasa niemiecka i... rzeczywistość
Niesumienni dziennikarze nie znajdują wiary w Berlinie

Berlin, w grudniu. Pan Leonard Mandler, prezes Niemieckiego Związku Bokserskiego i znany nam kierownik ekspedycji reprezentacyjnej do Poznania...

Ta jego druga osobowość pobięta szybko do telefonu i puściła przez druty w kierunku Rzeszy kolumnie przeciw polskim bokserom...

trzeba być tylko lepiej poinformowanymi. Zbyt dobrze jesteście powiadomieni o wrażliwości Baiera z pobytu w Katowicach...

Admira-Naprzód 4:1 Lipiniacy przeszli samych siebie. Trzaskę wieści zdecydowania pod bramką przeciwnika...

Przebieg gry był nadzwyczaj interesujący i emocjonujący. Sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie i trzymała czterotysięczną publiczność w ciągłym napięciu...

będących rzeźnikami prawdziwej idei sportu, idei zbratania narodów...

H. Gilner. Decyzja co do losu hipicki leży w rękach M. S. Wojsk. Jestem jednak zdania, że powinniśmy zrezygnować...

Kto pojeździć do Los Angeles Dokończenie wywiadu olimpijskiego ze str. 1-ej Przepuszczam również, że Ameryka wystąpi z daleko idącymi...

Z wioślarzy wysłany chyba tylko czwórka ze sternika K. W. Poznań 04. Przebiecie Mikolajczyka na zawodowca...

Napewno pojeździć ktoś z bokserów. Kandydata widzę przede wszystkim w Rudzkiem, tym nieustraszonego „fighterze” o stylu uwielbianym przez Amerykanów...

Wojna Slavii ze Spartą trwa dalej
Dwa konkurencyjne mecze na sąsiadujących boiskach

dem. Za sześć koron możesz więc sobie wybrać czlowieczyce co chcesz i co ci lepiej smakuje...

BKS-Hasmonea 13:3 Półfinalowe zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski...

Bokserszy H. Cegielskiego (Poznań) bawili w niedziele w Inowrocławiu, gdzie rozegrali zawody towarzyskie...

W Krakowie odbyło się w dniu 8-go bm. rewanżowe spotkanie CWS (Warszawa) — WKS Wawel z wynikiem 7:7...

Do roboty zabrali się od samego początku. Przyduśli Slavie, jak się należało...

Potem przyszło jednak odprężenie. Świetnie dysponowany Junak na prawem skrzydle robił z in ternaціонаłem węgierskim Lazarrem...

Na Sparcie nie był. Mimo to, wiedziatem opuszczając boisko Slavii, że Rapid napewno przegrał i to aż 0:3...

Gong brzmi w całej Polsce

C.W.S. (warszawa) — Wawel (Kraków) 7:7 Warta (Poznań) — Wilno 7:7

Goszcząca w Wilnie porażka drużyna Warty. odniosła niezauważone zwycięstwo nad zespołem Wilna. O niesprawiedliwym wyniku nierozstrzygniętym, zdecydował system...

W. piorkowa Żurawka (W) — Łukimnia. Walka ciekawa, pierwsze dwa starcia przewała nieznacznie Żurawka...

W. lekka Kopera (CWS) — Mieczysławski. Równorzędna walka dwu słabych taktyków. Dzięki siemi wzrostowi i długim rekombadnie...

W. piorkowa Żurawka (W) — Łukimnia. Walka ciekawa, pierwsze dwa starcia przewała nieznacznie Żurawka...

W Warszawie odbyło się w dniu 8-go bm. rewanżowe spotkanie CWS (Warszawa) — WKS Wawel z wynikiem 7:7...

W. lekka Kopera (CWS) — Mieczysławski. Równorzędna walka dwu słabych taktyków. Dzięki siemi wzrostowi i długim rekombadnie...

W. piorkowa Żurawka (W) — Łukimnia. Walka ciekawa, pierwsze dwa starcia przewała nieznacznie Żurawka...

W. piorkowa Żurawka (W) — Łukimnia. Walka ciekawa, pierwsze dwa starcia przewała nieznacznie Żurawka...

W Warszawie odbyło się w dniu 8-go bm. rewanżowe spotkanie CWS (Warszawa) — WKS Wawel z wynikiem 7:7...

W. lekka Kopera (CWS) — Mieczysławski. Równorzędna walka dwu słabych taktyków. Dzięki siemi wzrostowi i długim rekombadnie...

W. piorkowa Żurawka (W) — Łukimnia. Walka ciekawa, pierwsze dwa starcia przewała nieznacznie Żurawka...

W. piorkowa Żurawka (W) — Łukimnia. Walka ciekawa, pierwsze dwa starcia przewała nieznacznie Żurawka...

W Warszawie odbyło się w dniu 8-go bm. rewanżowe spotkanie CWS (Warszawa) — WKS Wawel z wynikiem 7:7...

W. lekka Kopera (CWS) — Mieczysławski. Równorzędna walka dwu słabych taktyków. Dzięki siemi wzrostowi i długim rekombadnie...

W. piorkowa Żurawka (W) — Łukimnia. Walka ciekawa, pierwsze dwa starcia przewała nieznacznie Żurawka...

W. piorkowa Żurawka (W) — Łukimnia. Walka ciekawa, pierwsze dwa starcia przewała nieznacznie Żurawka...

Rewanż się udal... Anglia-Hiszpanja 7:1 (3:0)

LONDYN, 9. 12. Tel. wł. Rewanż piłkarstwa angielskiego za porażki na kontynencie udal się w całej pełni...

Anglicy gościli bez przerwy pod bramką Zamorry, który dwoił się i troił, nie mógł jednak nic zrobić wobec niepewności swych obrońców...

Klumberg wraca

Zarząd P. Z. L. A. zwrócił się do Klumberg, proponując mu ponowne objęcie treningów na przygotowawczym kursie olimpijskim...

Rewanż się udal... Anglia-Hiszpanja 7:1 (3:0)

LONDYN, 9. 12. Tel. wł. Rewanż piłkarstwa angielskiego za porażki na kontynencie udal się w całej pełni...

Anglicy gościli bez przerwy pod bramką Zamorry, który dwoił się i troił, nie mógł jednak nic zrobić wobec niepewności swych obrońców...

Klumberg wraca

Zarząd P. Z. L. A. zwrócił się do Klumberg, proponując mu ponowne objęcie treningów na przygotowawczym kursie olimpijskim...

NARTY BUTY DO NART ŁYZWY
„STADJON” Warszawa, Królewska 31
BANDA telefon kasy 8-66-26

Kanada wciąż mistrzem Europa pokonana w Paryżu 0:5

PARYŻ, 8.12. — Tel. wł. — Kanadyjczycy okazali się znów mistrzami hokeju. Sklecona z gwiazd, niezgrana reprezentacja Europy przegrała w stosunku 0:5...

Odpowiedzi Redakcji

P. „Anbrach”. Bydgoszcz. Projekt jest bardzo skomplikowany i w tej formie nie nadaje. Najlepiej wnioski kierować wprost do specjalnej komisji Ligi...

Coraz mniej widzów w Anglii

Kwitnące piłkarstwo brytyjskie w obliczu kryzysu finansowego

Depresja ekonomiczna, panująca na całym świecie, spowodowała również tarapaty finansowe u zawodowców piłkarskich i to nawet w ojczyźnie futbolu, to znaczy w Anglii. Kryzys ten jest natury powolnej lecz stałej, dlatego też istnieje w kręgach kierowniczych w Anglii ustalony pogląd, iż w krótkim czasie stopniwie ilość I-ej Ligi do minimum, i tylko największe miasta Wielkiej Brytanii jak Londyn, Birmingham, Sheffield, Glasgow, Liverpool i Manchester będą mogły dać egzystencję klubom zawodowym. Cała plejada mniejszych miast będzie musiała obyć się bez swoich klubów pierwszoklasowych ze względu na niekorzystne warunki finansowe.

Nie chcąc być gołosłownymi podajemy poniżej kilka przykładów. Otóż prezes jednego z klubów I-ej Ligi, mającego swą siedzibę w Birmingham oświadczył w wywiadzie, iż w ciągu ostatniego sezonu dochód wyniósł tylko 5.000 funtów czyli około 150.000 złotych, czyli tyle, ile kosztuje zaangażowanie dobrego gracza.

jeszcze wypłacone. Inny klub III-ciej Ligi zamknął poprostu boisko i zwolnił graczy również z powodu braku dochodów. Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień naskutek ostrej konkurencji międzyklubowej, ponieważ rywalizacja ta powoduje przepłacenie czołowych graczy.

których gaże sięgają sum poprostu bajińskich. Prezydent klubu Burnley u-

waża za wskazane, aby zamiast dwu — cztery kluby spadały corocznie do II-ej Ligi, co spowoduje większą „przemianę materii” w I-ej Lidze. Inni znów chcieliby podnieść ceny biletów wstępu, nie biorąc pod uwagę ogólnego zubożenia nawet tak zamożnego społeczeństwa jakim są Anglicy.

Jednym słowem — wszyscy zainteresowani szukają środków ratunku, aby większość zawodowców klubów angielskich uratować od nieuchronnej zagłady.

W krajach Europy Środkowej stosunki finansowe zawodowców klubów piłkarskich przedstawiają się jeszcze rozpaczliwiej. W Budapeszcie orzeczono już plan zniesienia oficjalnego zawodownictwa i połączenia się z football amatorskim na podstawie regulaminu włoskiego, który nie robi różnicy pomiędzy graczem amatorem i zawodowym i dopuszcza możliwość płacenia za grę.

W Wiedniu kluby zawodowcy I-ej Ligi uginają się pod brzemieniem podatków i długów, ledwie vegetują lub nawet upadają, co ostatnio miało miejsce ze słynną Austrią, którą uratował Hugo Meisl i kilku bogatych mecenasów sportowych.

Warunki materialne klubów czeskich nie są o wiele lepsze, aczkolwiek np. w zarządach Spartii i Slavji zasiadają ministrowie czescy, a Slavję popiera ponadto słynny aktor Bourjan. I tam jest mowa o skasowaniu oficjalnego zawodownictwa, i o powrocie do półprofesjonalizmu.

Kilka zacytowanych wyżej faktów mówi bardzo wiele. Powinno być one dla Polski poglądom memento, aby przed ewentualnym poruczeniem amatorstwa przez nasze kluby ligowe zastanowić się głęboko nad wszelkimi możliwościami tego kroku skrajnymi, celem uniknięcia tych strat, jakie poniosłybyśmy zamożniejsze od nas kraje po zbyt pochopnym zaprowadzeniu zawodownictwa.



REPREZENTACJA PIŁKARSKA HISZPANII NA SPACERZE PO ULICACH LONDYNU. PRZED MECZEM, KTÓRY PRZYNIÓSŁ JEJ PORAZKĘ 1:7.

Plany automobilistów na rok 1932-gi

Jazd w Warszawie. Liefeld, Ripper, Holuj i Koźmianowa asami wśród kierowców

W niedzielę, dn. 6 b. m. odbył się w Warszawie doroczny zjazd delegatów polskich Klubów Automobilowych przy udziale przedstawicieli klubów z Warszawy, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa i Lwowa. Nie przybyli na obrady jedynie delegaci klubów wileńskiego i wołyńskiego, gdyż one przejawiają bardzo niewielką żywotność ze względu na kompletny niemal upadek ruchu samochodowego.

Obrady zgaśli prezes automobilklubu Polski p. Karol Raczyński, oddając przewodnictwo w ręce prezesa komisji sportowej p. Janusza Reguńskiego. Przewodniczący z „razem” wstępnie zebrał o przebiegu ubiegłego sezonu sportowego, podkreślając przedewszystkiem, że o ile zagrańca sezon był niemal wszędzie wyjątkowo ożywiony, o tyle w Polsce, wobec nie zwykłego ciężkiego położenia w Jan dłu samochodowym i niesłychanego zniszczenia dróg, zaznaczył się poważny spadek ilości imprez automobilowych. Z projektowanych 20 zawodów doszło do skutku tylko 12, przyczem największą imprez urządził krakowski klub automobilowy.

Najszybszym kierowcą w sezonie był, podobnie jak i w latach ubiegłych, inż. Henryk Liefeldt, który ustanowił nowy polski rekord szybkości, rozwijając na przestrzeni ni kilometrowej szybkość 184.6 klm. na godzinę. Najwytrzymalszym kierowcą okazał się Jan Ripper, który w zjeździe nad morze przebył dystans 4000 kilometrów w ciągu czterech dni nieprzerwanej jazdy. Najszybszym jeźdźcą w terenie górskim był Stanisław Holuj, a palma najlepszej kierowczynie przypadała nadal pani Marji Koźmianowej.

Niestety liczba kierowców krajowych, biorących udział w zawodach, uległa w ostatnim sezonie wybitnemu zmniejszeniu, to też horoskopy polskiego polskiego samochodowego na rok przyszły są jaknajfatalniejsze. Ogólne zubożenie wstrzyma z pewnością całkowicie napływ świeżych sił do szeregów sportowców automobilowych kierowców nie będzie się mogła zdobyć na kupno nowych ma-

szyn, któreby pozwoliły osiągnąć wyniki lepsze od dotychczas uzyskanych.

Delegaci Klubów, zgłaszając imwyciel, nieliczna zaś garstka dawprezy do kalendarza sportowego na rok 1932, podawali je przeważ-

nie w formie warunkowej, to znaczy z góry zastrzegając, że impreza odbędzie się, o ile zezwoli na to stan dróg, oraz warunki finansowe Klubu organizującego. Ułożony w ten sposób „warunkowy” kalendarz sportowy przewiduje na rok

przyszły następujące imprezy:

10 stycznia. — Jazda zimowa Automobilklubu Wielkopolski.

13 — 14 lutego. — Zimowy zjazd zespołów klubowych do Zakopanego, oraz jazda zimowa i wyścigi torowy Krakowskiego Klubu Automobilowego.

15 maja. — Zjazd gwiazd zstę do Poznania. 16 maja. — Pościg za samolotem w Poznaniu.

12 czerwca. — Międzynarodowy okólny wyścig uliczny we Lwowie.

19 — 26 czerwca. — Międzynarodowy Raid Automobilklubu Polski.

24 lipca. — Ogólnopolski zjazd gwiazd zstę do Gdyni.

21 sierpnia. — Międzynarodowy wyścig tatrzański.

10 września. — Zjazd gwiazd zstę do Łodzi.

11 września. — Wyścig torowy lub naprzelaj w Łodzi.

18 — 20 września. — Raid Pań. 2 października. — Wyścig płaski pod Katowicami.

W październiku. — Raid na mielizszanie spirtusowej.

Po ustaleniu kalendarza sportowego zastanawiano się nad sprawą mistrzostwa Polski na rok 1931 i 1932. Wobec tego, że w ubiegłym sezonie z pięciu imprez, liczących się do mistrzostwa, doszły do skutku tylko dwie, postanowiono wcale nie przyznawać tytułu mistrza Polski na rok 1931. Co się tyczy roku przyszłego, to z uwagi na niepewność, ciężką nad projektowanymi zawodami automobilowymi, postanowiono jednogłośnie wcale mistrzostwa nie urządzać.

Następnie zebranie zajęło się sprawą wyboru nowych członków do ugrupowania najlepszych polskich kierowców, znanego pod nazwą „Elita Polskich Jeźdźców Automobilowych”. Po zbadaniu wymaganego cenzusu sportowego, przyjęci zostali na członków Elity: p. Jerzy Widawski, członek Automobilklubu Polski, oraz p. Wilhelm Ripper, członek Krakowskiego Klubu Automobilowego.

Marjan Krynicki



BRATERSTWO BRONI „NA LODZIE” Bramkarz Ottawy słynny St. Denis zapoznaje się ze swą koleżanką po fachu, Krystyną Daumont, bramkarką paryskiego klubu kobiecego.

Kronika boksu

Boks niemiecki jest stanowczo za bardzo zadufany i mści się na nim to już po raz drugi. Reprezentacja Rzeszy złożona wyłącznie z bokserów zacho- a więc jak i przeciw Polsce nie w najsilniejszym składzie, przegrała z Irlandią 6:10. Niemcy zwyciężyli na punkty w w. muszej (Stasch) i piórkowej (Schwager), natomiast Ramek zno-kautował w 5 rundzie Flanagan. Pozostali reprezentanci: Arm. Schmedes, Karz, Bernlöhr i Rennen zostali pokonani, przyczem Schmedes i Behmlöhr niezasłużenie.

Bokserzy węgierscy przegrali z Barwarami w katastrofalnym stosunku 5:11. Kubinyi (W) pokonał Krämera, Ziglerski (B) zwyciężył Enekesa, choć remis byłoby sprawiedliwsze. Schlein-kofer (B) wygrał z Lovasem. Fogas (W) pokonał technicznym k. o. Nagla. Kugler (B) zwyciężył Kerekesa Szigeti (W) zremisował z Böhmem. Lang (B) zwyciężył Ciszara, a Schweitzer (B) — Keriego.

Niemcy zachodnie pokonali w boksie Holandję w stosunku 10:6. Austria pokonała w boksie Morawy w stosunku 10:6. Wyniki: Hammer (A) bije Navratila, Hitchman (A) — Bezedka, Jaro (A) nokautuje Loosa, Klumpler (M) wygrywa z Novotnym, Stiecki (M) z Hrabakiem, Huidtsch (A) nokautuje Ländnera, Lazzek (A) Ostruzniaka, Am bros (M) zwycięża technicznym nokautem Havlicska.

Szkola nart

Celem podniesienia naszego sportu narciarskiego do poziomu zagranicznego założono kilku pierwszorzędnym narciarzy polskich szkołę narciarską, wzorując się na sławnej szkole Haunesa Schneidera na Arlbergu (Austria) przy dostosowaniu jego metod do potrzeb najtrudniejszego i zarazem najpiękniejszego w Polsce terenu, to jest do Beskidów. Jako siedziba szkoły została wybrana najdostępniejsza miejscowość, łącząca w sobie wszystkie zalety, Szezyrk pod Bielskiem.

Szkola ta czynna będzie bez przerwy przez cały sezon zimowy i zostanie otwarta już 12 grudnia b. r. Program jej, umiejętnie opracowany, przewiduje kursy zarówno dla początkujących jak i dla wprawnych narciarzy w biegach i skokach, nie wlicząc przytem uczeszczańskich do ścisłe określonego czasu trwania kursu.

Blizszych informacji udziela p. Leopold Galduszek, Bielsko, Pilsudskiego 5, który, będąc jednym z najlepszych narciarzy w Polsce, przyjął na siebie kierownictwo tejże szkoły. Pod tym samym adresem uskutecznić należy zapisy.

Łyżwy

nowe, używane, kupuje, sprzedaje, zamieniam. Nikluje, ostrze, na poczekaniu. Uwaga: Bytu sportowe do tyżek okazanie tania! Bagno 10, Zyberberg.



PIĘSIARZE BERLIŃSCY. KTÓRZY POKONALI ŁÓDZ 9:7 I PRZEGRALI Z WARSZAWĄ 7:9. Od lewej: Weinhold, Pierenz, Ahrenz, M. Schwartz, Berensmeier, Evert, Holtz, H. Schwartz



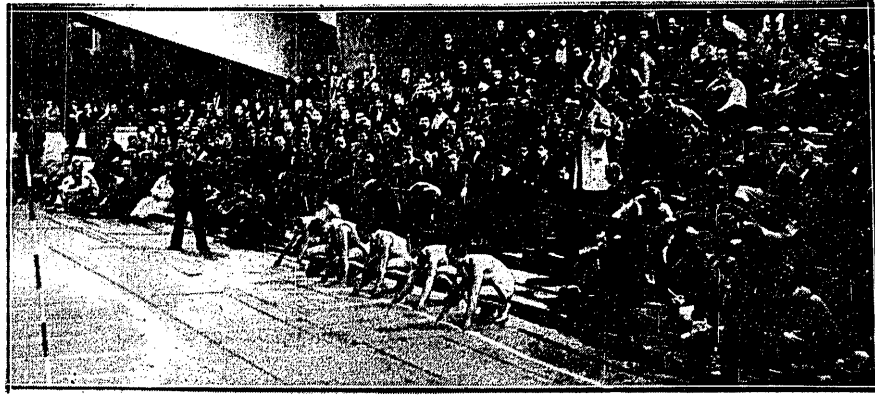
REPREZENTACJA BOKSERSKA WARSZAWY ODMOSŁA ZWYCIĘSTWO NAD BERLINEM 9:7. od lewej: Wocka, Mizerski, Garbarz, Wolski, Birenzweig, Anders, Kazimierski, Pasturczak.

Wielka próba hokeistów



LODOWISKO KATOWICKIE PODCZAS NIEDZIELNEGO MECZU BERLIN — WARSZAWA 4:0.

Turniej asów sprintu



START BIEGU 60 MTR. W BERLIŃSKIM PALACU SPORTOWYM. PIERWSZY OD PRAWY KOERNIG.



SKUTKI UPADKU
Wolski oszołomiony upadkiem na deski podczas walki z Berensemierem co chwila ucieka się do takiej metody od-poczynku.

Triumf tenisu francuskiego w Berlinie

Cochet i Merlin miażdżą Menzla i Cramma 6:0 w meczu międzyklubowym

Berlin, w grudniu.
Długie lata bojkotował Cochet Berlin; wreszcie dał się skłonić zabiegom dyplomatycznym, wziął ze sobą swego ucznia Merlina, przyjechał, pograł trochę w tenisa i mimochodem święcił niesłychane triumfy. Właściwie nie on, ale tenis francuski, gdyż do triumfów Cocheta przyzwyczaił się świat cały; sposób jednak, w jaki Cochet i Merlin rozbili w pył dumę niemieckiego tenisa był zaprawdę śmiesznie prosty.

Dla występu Cocheta w Berlinie stworzono ramy w formie meczu klubowego Football Club de Lyon z Rot-Weiss (Berlin). Z jednej strony Cochet i Merlin, z drugiej czeski członek Rot-Weissu, Roderich Menzel i von Cramm, oraz Staensch i Hartz jako dubliści.

Naturalnie zwycięstwa Cocheta nie ulegały wątpliwości; ale z drugiej strony nazwiska Menzla (!) i Cramma zapewniały zgórzy klubowi berlińskiemu szacowne wyniki. Rezultat: po sześciu grach, 6:0 dla Lyonu!

Cochet może bez cienia zażłości, a nawet z dużą dozą dumy ze swych zdolności pedagogicznych mógł powiedzieć: ve ni, vidi, Merlini vici! Tak, mały, niedoceniany Merlin był bohaterem tego spotkania. Latem ciągle jeszcze „youngster”, nadzieja i przyszłość tenisu francuskiego, zmienił się w ciągu kilku miesięcy zasadniczo. Teraz widzimy, że przegrane Merlina w ciągu sezonu były dlań świetnym treningiem. Dziś jest to

gracz dojrzały, który potrafi nabyty w czasie porażek styl świetnie spożytkować. Merlin gra bardzo mądrze; mądrze przystosowuje się do charakteru gry w hali, gry szybkiej, gdzie chodzenie do siatki jest niemal koniecznością, i tu okazał się mały, okrągły Merlin niemal mistrzem — wielki Menzel, ze swą

bajeczną rozpiętością ramion był dlań dzieckiem. I tak zrealizowała się rzecz niemal nieprawdopodobna: Merlin rozłożył Menzla 6:1, 6:3, 6:4.

Trochę więcej trudu miał Merlin z von Crammem. Ale przeciwieństwo oczekiwano gładkiego zwycięstwa Niemca. Tymczasem Cramm zdołał otwartą wal-

kę zawiązać tylko w drugim secie, wykorzystując nerwowe błędy Francuza. Merlin zwyciężył 6:4, 7:9, 6:3, 6:4.

Cochet rozprawił się ze swymi przeciwnikami w zwykły sposób. Nie zadziwił nikogo efektywnością, nie wprowadził momentów emocji, ot, grał i pokazał, że każdy przeciwnik jest wobec niego jednako bezsilny. Nieznacznie, ale jakże dobitnie wbił on w pamięć berlińczyków trzeciego seta przeciw Menzlowi. Pierwsze dwa sety wygrywa Cochet 6:2 i 6:2, bez emocji, grając z idealną precyzją. Menzel zaczyna szaleć, zdobywa gema za gemem, a z nim szaleje widownia. Za chwile Czech prowadzi 5:0. Czy sędzię, że Cochet się zmienił? O, nie! Grał nadal spokojnie, precyzyjnie, ani lepiej, ani gorzej niż dotąd. Tylko, że Menzel, który nadal szalał, nie mógł już ani jednego gema wymoczyć. Mało kto zauważył, że po dwunastu minutach set skończył się 7:5 dla Francuza! Najmniej zdawał się wierzyć w prawdziwość tego rezultatu osłupiały Menzel.

Przeciw von Crammowi był Cochet jeszcze raz rozrzucony. Oprócz kilku fenomenalnych tricków, dawał się Cochet grać tylko w celu wykazania błędów Niemca. Skromność wyniku (7:5, 9:7, 7:5) odzwierciedla może optyczność walki, nigdy zaś różnicę klasy obu przeciwników.

W podwójce pokonali Francuzi para Zander — Stänsch 7:5, 6:4; a Menzla — Cramma 3:6, 8:6, 6:3, 6:2.

H. Gliner

Sukces Polonii

w I-ym kroku bokserkim
Pierwszy krok bokserki rozegrany w sali Ośrodka W. F. w Warszawie był pod każdym względem imprezą udaną. Narybek był naogół dobrze przygotowany, a niektóre walki nie przypominały debiutantów.

Wyniki finałowe były następujące: w. musza: Raźniewski (W) bie przez techniczny k. o. Goździka. Walka była ciekawa, stała na wysokim poziomie technicznym. Kogucia: Kazanowski (W) odnosi pewne zwycięstwo nad Nawrockim (P). W. półkrowa: Lysakowski (P) — Gryfici (D). Najładniejsze spotkanie wieczoru. Obaj zawodnicy dobrze wyszkoleni technicznie wykazywali dużo inteligencji i dobrą pracę nóg. Lysakowski był lepszy od Gryfici. Jego walka prowadzona była w błyskawicznym tempie. Ma on nadto dobry cios. Lysakowski był rewelacją tegorocznego I kroku.

W. lekka: Wasiak (Skoda) wygrywa w. o. z powodu niestawienia się Krupńskiego. W. półśrednia: Zilbernaft (G) — Pucek (P. K. S.). Walka na niskim poziomie technicznym przy niesłabym zwycięstwie bokserowi Gwiazdy. W. średnia: Grażka (I.) zwycięża przez techniczny k. o. Gallka (Skoda). Dobrze przygotowany Grażka ma silny cios, dobre warunki i niezłą pracę nóg. W. półciężka: Monk (C. W. S.) — Zalewicz (P. K. S.). Walka nieciekawa. We wszystkich trzech starciach przeważa dobry bokser C. W. S.-u i zwycięża przez techniczny k. o.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polonia, która wystawiła 19 zawodników i zdobyła 21 pkt., przed Imca 14. Warszawa 12, Skoda 10, Makabi 5, Leś 2 pkt. Puchar przechodzi ofiarowany przez gen. Wróblewskiego dla najlepszego zespołu po trzech latach walk wygrała Polonia na własność.

POZNAN, 10.12. Tel. wł. Przgl. Sp. Finał drużynowych mistrzostw Polski w boksie między Wartą a BKS Katowice pierwotnie wyznaczony na niedzielę popołudniu, odbędzie się o dzień wcześniej, to jest w sobotę o godz. 20 w hali reprezentacyjnej targów między narodowych.

BKS wystąpi w składzie: Moczko II, Moczko I, Matuszczyk, Zachłód, Wrazidło, Wieczorek, Garstecki, Niesolski. Skład Warty: Rogalski, Forlański I, Sipiński, Aniola, Arski, Giesman (zamiast Majchrzyckiego), Wiśniewski, Tomaszewski.

Na meczu tym wystąpi po raz ostatni w ringu mistrz Polski wagi półciężkiej zawsze ofiarowy i ambitny Stefan Wiśniewski, wyczuwający się zupełnie z czynnego życia sportowego. Nie należy wątpić, że publiczność poznańska zgłotuje mu serdeczne pożegnania.

Bronka Polankowa

Mistrzynie nart rozmawia z „Przełogiem Sportowym“

Nazwisko bardzo dobrze znane w świecie narciarskim i każdy prawie wie, że Bronka to nasza mistrzyni, a jej wysoka klasa też i na terenie międzynarodowym świeciła triumfy.

Dla całokształtu tej kariery narciarskiej, pytam najpierw o początki.
— Na nartach — odpowiada Bronka — jeździę sobie od małego baka, wtedy starszy brat miał narty, to myśmy razem z młodszymi braćmi też narty porobili i właściwie sama się jeździć uczyłam.

— No, a w jaki sposób rozpoczęła karierę jako zawodniczka?
— Najpierw tośmy sobie urządziłi na Krzeptówce zawody między sobą. Gościłam razem z chłopcami jako jedyną dziewczyną. Prawie zawsze miałam drugie miejsce najdalej, tylko Władek Berych mnie zawsze brał. Choć raz to miałam nawet pierwsze miejsce. Skądś dowiedział się o mnie Jędrzek Krzeptowski, niewiem czy mnie widział, czy jak, i poszedł do mej matki, żeby mi pozwolił biegać. Nie poszło to tak łatwo, ale wreszcie poszło. Potrenowałam sobie jeszcze trochę, pod kierownictwem Stolnego i w 1926 stanęłam do zawodów.

Startowałam wtedy z Lotyczkowską i miałam pierwsze miejsce. Potem drugi raz na mistrzostwach Zakopanego startowałam znowu przy pełnej konkurencji pań i miałam znowu pierwsze miejsce. Od tego czasu właściwie do brzo mi się wiodło. Stałe zajmowałam pierwsze miejsce, tylko raz dostałam w czynnego życia sportowego. Nie należy wątpić, że publiczność poznańska zgłotuje mu serdeczne pożegnania.

— A jak się obecnie czuje — Bronko?
— Dostę niby — brzmi odpowiedź.
— Choć jeszcze mało śniegu i nie będzie można jeździć. Kiedyś, może tydzień temu jechałam z Gubałowski, to jak mnie prasoło na skale i korzenie, to do dziś dnia czuję i chwilowo mam pietra do jazdy.

— A co robiłicie latem?
— Oh, latem też nie próżnowałam. Byłam na kursie W. F. w Kozłowiec pod Lublinem. Porobiłam postępy i w lekkiej atletyce. Najbardziej odpowiedzi daly mi biegi dłuższe od 500—1500. Zresztą już w 1930 r. próbowałam biegać na mistrzostwach Polski w Królówkiej Hucie i choć właściwie bez żadnego treningu, miałam wtedy czwarte miejsce. Ale co tu gadać o lecie, kiedy zima na karaku.
— A co, Bronko, na Olimpiadę pojechalibyscie?
— Hej, zarazem pojechała, ale cóż, niema biegów dla pań.

— Słyszałam, że macie podobno zamiar stawić do biegów zjazdowych?
— Nie wiem jeszcze, lecz mam zamiar kuć teraz zjazdów — powiada Bronka. — Jak Angielki mogą jeździć, to dlaczego ja nie mam sobie spróbować. Musiałabym startować wśród chłopców, a nie wiem dlaczego właściwie nie urządzi się zawodów zjazdowych dla pań. Przecież gwarantuję, że zgłoszycie się sporo zawodniczek. Zośka Stopkówna, Giewontówna, oh, napewno pani Zietkiewiczowa i wiele innych. Może moje życzenie znajdzie posłuch

(Amad.)



BERLINCYCY W ŁODZI.
Na pierwszym planie klęczy drużyna gospodarzy od lewej: Brzęczek, Spodnikiewicz, Cyran, Klimczak, Garnarek, Chmielewski, Wurm, Sübbe.

W kinie
Nowy-Swiat 19
Pocz. 5, 7.15, 9.15
w niedzielę o g. 3-ej
Dla młodzieży na 1-szy seans ceny ulgowe
w swym najnowszym filmie dźwiękowym.
„Światła Wielkiego Miasta“



ZWYCIĘSCY SIX-DAYS W KOLONIJ.
nierozłączni kolarze z Dortmundu Schoen i Goebel.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokość szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska“, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska“ Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja: Jasna 10, t.l. 693-72. Redaktor przyjm. je we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI